

Aldona Chlewicka

## JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI – LWOWSKI GAWĘDZIARZ

Był jedną z ciekawszych postaci przedwojennego Lwowa. Całym sercem oddany Polsce i swojej małej ojczyźnie, niestrudzenie badał ich dzieje. Opublikował ponad 100 niewielkich opracowań zwartych i blisko 800 artykułów poświęconych głównie tematom historycznym. Był aktywnym członkiem wielu towarzystw naukowych i społecznych.

Patriotyzm i przywiązanie do tradycji szlacheckich (zawsze przed nazwiskiem jego i jego synów figurowało „Białynia”) wyniósł z domu rodzinnego. Urodził się 22 sierpnia 1852 r. w Stawkach (pow. Gródek Jagielloński). Ojciec Celestyn, uczeń spisku pułkownika Józefa Zaliwskiego, w latach 1833-1834 więzień stanu, był nadleśniczym lasów państwowych. Matka Emilia pochodziła z rodziny Setti da Forli<sup>1</sup>. Jej ojciec Karol Setti był naczelnikiem technicznego oddziału Namiestnictwa we Lwowie. Początkowo Chołodeccy kształcili syna w domu, wpajając mu przede wszystkim poszanowanie tradycji i miłość do ojczyzny. Później Józef Dominik uczęszczał do szkoły w Stryju. Najlepszym przykładem był dla niego ojciec, a także inni członkowie rodu Chołodeckich, wśród nich Tomasz i Dominik. Wszyscy byli weteranami powstań i spiskowcami<sup>2</sup>. To sprawiło, że gdy wybuchło powstanie styczniowe, 12-letni chłopiec, wówczas już uczeń gimnazjum im. Franciszka Józefa, wziął w nim udział, pełniąc funkcję kuriera w jednej z organizacji o charakterze skautowskim. Później Józef Chołodecki przystąpił do tajnego narodowego stowarzyszenia uczniów gimnazjum. Egzamin dojrzałości zdał 5 października 1970 r.

---

<sup>1</sup> Zob. *Jubilat Józef Białynia Chołodecki, literat i publicysta*, Lwów: Nakładem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, Lwów 1927.

<sup>2</sup> Ćwik W. [właśc. Chołodecki Józef]: *Z minionej doby. Kilka wspomnień na tle zapisków prywatnych*. Lwów 1903.

Także w czasie studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie nie mógł obyć się bez czynnego uczestniczenia w życiu społeczności studenckiej i zapisał się do „Czytelni akademickiej”. Został także jednorocznym ochotnikiem, podoficerem 77. pułku piechoty im. Arcyksięcia Karola Salvatora, przydzielonym następnie do pułku 80. im. Księcia na Szlezwigu i Holsztynie. Swoją służbę wojskową zakończył w stopniu nadporucznika 75. radowieckiego batalionu obrony krajowej<sup>3</sup>.

Obronił absolutorium w 1874 r., lecz już w trakcie studiów zwrócił się z prośbą do dyrekcji poczt we Lwowie o przyjęcie go do pracy. Tym razem nie był tego powodem jego niespokojny duch, lecz potrzeby materialne. Już od śmierci ojca, jeszcze gdy był uczniem gimnazjum, musiał zarabiać na życie lekcjami. Otrzymał posadę, początkowo w urzędzie w Niżniowie, Stanisławowie, potem w Czerniowcach. W instytucjach pocztowych przeszedł wszystkie szczeble pracownicze, począwszy od praktykanta, koncepcyisty po komisarza, radcę, wreszcie naczelnego dyrektora izby obrachunkowej poczt i telegrafów. Praca ta dawała mu okazję do częstych podróży, które bardzo lubił. Zwiedził Galicję, Bukowinę (był okręgowym komisarzem poczt w Czerniowcach), Rumunię, Siedmiogród, Węgry, Czechy, Austrię i Jugosławię. W tym czasie rozwinęły się także jego zamiłowania pisarskie. Rozpoczął od publikowania krótkich artykułów w Czerniowcach w tamtejszej „Gazecie Polskiej” redagowanej przez Klemensa Kościeszę Kołakowskiego. W Czerniowcach też ukazały się w latach 1884-1886 pierwsze opracowania poświęcone: Bukowinie, jej zabytkom i historii, polskiej artylerii i marynarce, czy Adamowi Mickiewiczowi<sup>4</sup>. Nie potrafił już żyć bez pracy społecznej. Działał głównie na rzecz Polonii w założonym w 1869 r. przez Aleksandra Morgenbessera<sup>5</sup>, Kajetana Kamila, Ignacego Kornickiego i Karola Bronarskiego Towarzystwie Bratniej Pomocy. Do towarzystwa, którego celem była pomoc powstańcom, którzy emigrowali na Bukowinę, należało 417 osób. Wkrótce pojawił się projekt utworzenia biblioteki i czytelni, które zaspokajałyby potrzeby ludności w zakresie polskiej książki. Po zatwierdzeniu projektu 20 listopada 1869 r. do nowoutworzonej instytucji zaczęły napływać książki i czasopisma pochodzące z darów. W Czytelni Polskiej odbywały się odczyty i spotkania teatralne. Zajmowano się także fundowaniem stypendiów. Chołodecki bardzo zaangażował się w całe to przedsięwzięcie<sup>6</sup>. Podróżując po Bukowinie

<sup>3</sup> K. Lewowicki: *Chołodecki Józef*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 3, s. 403-404.

<sup>4</sup> Zob. J. Chołodecki (dalej J.Ch.): *Bukowina. Wzmianka o jej przeszłości i zabytkach*. Czerniowce 1884.

<sup>5</sup> Aleksander Morgenbesser (1816-1893) poeta, działacz narodowy na Bukowinie. Zob. J. Ch.: *Aleksander Morgenbesser. Życiorys na podstawie zapisków autobiograficznych, dokumentów, listów, notatek i podań rodzinnych*. Czerniowce 1893.

<sup>6</sup> J.Ch.: *Kresowa Biblioteka Polska w Czerniowcach*. W: *Na dziesięciolecie Książnicy Miejskiej w Bydgoszczy. Księga pamiątkowa*. Bydgoszcz 1931, s. 124-1136.

zauważył, że można tam znaleźć stare monety, zaproponował więc, aby w bibliotece utworzony został dział numizmatyczny. Pomysł chwycił i wkrótce zbiór monet i medali liczył 200 eksponatów. Zwracał też uwagę na repertuar księgozbioru, a w razie potrzeby publikował w „Gazecie Polskiej” felietony, które miały uzupełniać braki w wiedzy tamtejszej ludności, szczególnie z zakresu historii Polski i kresów. Swoje artykuły ogłaszał pod pseudonimem Walenty Ćwik lub Bela Rębowicz<sup>7</sup>.

Chołodecki wiedział, jak olbrzymią rolę niewielkie niekiedy instytucje odgrywają w społeczeństwie. Od tego momentu będzie im zawsze poświęcał wiele uwagi, a później większą część swojego czasu. Uczestniczył w wielu spotkaniach i odczytach. Lubił także organizować bale i festyny. Coraz bardziej jednak poświęcał się studiowaniu materiałów archiwalnych i pisaniu. Otrzymał na własną prośbę od ministra handlu, będącego zwierzchnikiem poczt, pozwolenie na pracę publicystyczną. Przeniósł się wtedy do Lwowa. Tutaj pochłonęły go bez reszty praca pisarska i działalność społeczna. Przeznaczał na te zajęcia cały swój wolny czas, co wywołało protest jego zwierzchników. Prezydent poczt lwowskich Seferowicz zarzuca Chołodeckiemu, że jego działalność podważa autorytet poczty<sup>8</sup>. Faktycznie, sposób jego pracy wywoływał niekiedy uśmiechy rzetelnych historyków. Ukazał się nawet żartobliwy artykuł w jednym z czasopism. Prawdopodobnie też Seferowiczowi chodziło o coś więcej. Broniąc się przed zarzutami zwierzchnika, Chołodecki twierdził, że poświęcał na to jedynie swój czas wolny. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Gdy zapoznajemy się choćby z listą organizacji, do których należał i w których działał, trudno uwierzyć, że jeden człowiek mógł podołać takim obowiązkom. Pomimo tego, jego kariera zawodowa rozwijała się bez większych przeszkód. Odszedł na emeryturę na własne życzenie w 1909 r.

Nieco więcej trosk przysparzało mu życie rodzinne. Żenił się dwukrotnie, po raz pierwszy z Marcjaną Kraussówną, za drugim razem z Bronisławą Karwowską. Miał pięcioro dzieci, trzech synów i dwie córki. Najstarszy syn Witold był adwokatem, młodszy Zdzisław, inżynierem. Zdzisław w 1915 r. był aresztowany i dwukrotnie stawiany przed sądem wojennym we Lwowie i Kijowie na skutek fałszywych donosów Franciszki Dittner, zdrajczynie osądzonej w 1923 r. przez władze polskie i wydalonej z granic Rzeczypospolitej<sup>9</sup>. Najmłodszy syn Olgierd został te-

<sup>7</sup> Ł. Charewiczowa: *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938, s. 152-154 (Biblioteka Lwowska, t. 37).

<sup>8</sup> K. Lewicki, op.cit.

<sup>9</sup> J.Ch.: *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*. Lwów 1930, s. 53. Całą sprawę donosów opisuje Chołodecki w broszurze pt. *Fanny Ditter. Jej denuncjatorska działalność i proces kryminalny. Przyczynek do dziejów Lwowa w czasie światowej wicherury wojennej*. Lwów 1932.



chnikiem dentystycznym. Od dziecka był głuchoniemy. Pomimo kalectwa służył jako ochotnik najpierw w Miejskiej Straży Obywatelskiej, potem w Małopolskich oddziałach armii ochotniczej i brał udział w kampanii nad Bugiem w 1920 r. Za udział w obronie miasta otrzymał krzyż Obrony Lwowa i odznakę „Orląt”, a na tablicy pamiątkowej ku czci głuchoniemych obrońców Lwowa, umieszczonej w gmachu zakładu przy ul. Łyczakowskiej 35 widniało jego nazwisko<sup>10</sup>. Józef Chołodecki pomagał synowi w przezwyciężaniu barier, jakie przed nim stawiało kalectwo. Pomagał w organizowaniu uroczystości w zakładzie głuchoniemych, był prezesem bursy, należał do komitetu jubileuszowego towarzystwa głuchoniemych „Nadzieja” i napisał monografię poświęconą towarzystwu, a wydaną z okazji 50-lecia jego istnienia. Starsza z dwóch córek, Jadwiga Kaczkowska, była utalentowaną pianistką. Występowała wielokrotnie, także na imprezach charytatywnych, dając koncerty z utworami religijnymi, m.in. w „Domu inwalidów” przy ul. Królewskiej, a także w kościołach: św. Teresy i OO. Dominikanów we Lwowie. Zmarła w 1918 r.<sup>11</sup>. Młodsza córka wyszła za mąż za wiceprezesa sądu okręgowego w Czotrkowie, Włodzimierza Recka.

Działalność Chołodeckiego na rzecz Lwowa znalazła uznanie w oczach społeczeństwa i w 1902 r. został wybrany do rady miasta (z klubu „Strzelnica”). Był w niej przez dwie kadencje, tj. do 1908 r., udzielając się w sekcjach: administracyjnej i szkolnej. Należał do zasłużonych obywateli Lwowa i gdy w 1914 wojska rosyjskie zajęły miasto, został wyznaczony przez gubernatora, generała hr. Bobrińskiego do wywózki na Syberię<sup>12</sup>. Nie doszło do tego dzięki osobistemu poręczeniu doktora Tadeusza Rutkowskiego, wiceprezydenta miasta.

Nie ominęła jednak Chołodeckiego w 1915 r. rola zakładnika miasta Lwowa. 22 czerwca wywieziono go wraz z innymi trzydziestoma sześcioma aresztowanymi do Kijowa. Wśród towarzyszy niedoli znajdowało się wielu wybitnych obywateli Lwowa, profesorów, inżynierów, dyrektorów, m.in. Aleksander Czołowski, dyrektor Archiwum i Muzeum Historycznego m. Lwowa; Emil Dunikowski, prof. Uniwersytetu im. Jana Kazimierza; Roman Lewicki, radca sądowy; Adolf Beck, rektor uniwersytetu. Aresztowanie objęło także wielu Żydów i Ukraińców, a także mieszkańców innych miejscowości: Złoczowa, Zborowa, Pomorzan. W sierpniu 1915 r. trafiła do Kijowa również żona Józefa Chołodeckiego, Bronisława wraz z dziećmi:

<sup>10</sup> Więcej na temat udziału głuchoniemych w wojnie pisze Chołodecki w swojej monografii pt. *Pięćdziesięciolecie pierwszego małopolskiego towarzystwa głuchoniemych „Nadzieja” we Lwowie*, Lwów 1927, s. 21-33.

<sup>11</sup> Zob. M. Mazurkówna: *Wśród róż i glogów. Wspomnienia z życia śp. Jadwigi Kaczkowskiej*, Lwów 1918.

<sup>12</sup> J.Ch.: *Lwów w czasie...* op.cit., s. 96.

Janiną i Olgierdem. W czasie aresztowania męża przebywała ona u swoich rodziców w Kopczyńcach. Rosjanie wysiedlili wszystkich i polecieli zamieszkać w Moskwie. Dzięki pomocy kijowczyń, a szczególnie „Komitetu pomocy ofiarom wojny”, udało się całej rodzinie wyrobić pozwolenie na pozostanie w Kijowie.

Chołodecki nigdy nie potrafił usiedzieć beczynninie, także w niewoli, w której spędził trzy lata. Zbierał interesujące go materiały, udzielał się w gronie Polaków. Polonia kijowska gromadziła się najczęściej w pensjonacie Henryki Doliwa-Głębockiej. Tam odbywały się koncerty muzyczne, dysputy naukowe i odczyty. Pisał także artykuły do „Dziennika Kijowskiego”. Uczestniczył w spotkaniach domowych komitetów samoobrony w Kijowie.

Niedola zakładników trwała trzy lata. W 1917 zwycięstwo bolszewików i ich obietnice uwolnienia więźniów wzbudziły nadzieję na rychłe opuszczenie Kijowa. Szybko jednak okazało się, że panująca wokół anarchia i niechęć do podejmowania jakichkolwiek decyzji opóźnią znacznie powrót. Dopiero interwencja konsulatu szwedzkiego i duńskiego, które przejęły niejako opiekę nad byłymi poddanymi cesarstwa austriacko-węgierskiego, pomogła w uwolnieniu Polaków. Dopiero 2 marca 1918 roku, z pomocą Czerwonego Krzyża, Chołodecki wraz z rodziną powrócił do Lwowa. Jego obszernie wspomnienia z okresu pobytu w Kijowie zostały opublikowane w 1930 r. przez Wydawnictwo „Wschód” w 7 tomie serii poświęconej dziejom i kulturze ziem wschodnich Rzeczypospolitej<sup>13</sup>. Nie są to typowe wspomnienia, a raczej obraz życia zakładników i ludności kijowskiej, a szczególnie Polonii. Chołodecki opisuje codzienną niedolę więźniów, zamieszkujących początkowo wraz z innymi zakładnikami jedną z kijowskich willi. Później pozwolono im zamieszkać osobno. Wspomina niezwykłą życzliwość i pomoc, jaką okazywali więźniom kijowszczyźnie, udzielając schronienia, żywiąc i pomagając w nawiązaniu kontaktów z rodzinami.

Po powrocie do Lwowa rzucił się nasz bohater w wir pracy. Przeszukiwał archiwalia, gromadził źródła i pisał. Jego publikacje poświęcone historii polskich ruchów niepodległościowych w XIX w. spotkały się z dużym uznaniem, którego wyrazem było zaproszenie do współpracy z Archiwum Wojskowym D.O.K. i wygłaszania odczytów dla wojska. Z archiwum był związany do momentu przeniesienia instytucji do Warszawy. Poświęcił jej jedno ze swych opracowań<sup>14</sup>. Większość jednak czasu poświęcał udziałowi w niezliczonych towarzystwach, komitetach, organizacjach. W monografii poświęconej Chołodeckiemu, a opublikowanej przez To-

<sup>13</sup> J.Ch.: *Zakładnicy miasta Lwowa w niewoli rosyjskiej 1915-1918*. Lwów 1930.

<sup>14</sup> Tegoż, *Archiwum Wojskowe we Lwowie*, Lwów 1922.

warzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów, wymienionych jest 109 różnych instytucji, do których należał lub z którymi współpracował. Choć większość z nich stanowią komitety: obchodów rocznic ważnych wydarzeń (powstania styczniowego, obchodów Moniuszkowskich), budowy pomników (m.in. Adama Mickiewicza, Franciszka Smolki, Marii Bartosówny); wystaw, w których organizowaniu Chołodecki uczestniczył (wystawa kościelna przemysłu liturgicznego, pamiątek roku 1863/4, rolniczo-przemysłowa w Żółkwi), a także wiece (w sprawie Wrześni, repolonizacji Galicji, potrzeb duchowych i fizycznych młodzieży, wiwisekcji w szkołach, ochrony zabytków przyrody), to znalazło się pośród nich także wiele poważnych i zasłużonych instytucji<sup>15</sup>. Do tych ostatnich należało wspomniane już Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów. Oprócz działań statutowych, tj. sprawowania opieki nad miejscami związanymi z martyrologią Polaków. Towarzystwo prowadziło też szeroką działalność wydawniczą. Publikowano przede wszystkim prace poświęcone postaciom i wydarzeniom, które odegrały niepoślednią rolę w walce o odzyskanie niepodległości<sup>16</sup>. Jako członek Towarzystwa, miał Chołodecki możliwość wydania kilku swoich dziełek, m.in. o dziejach powstania styczniowego, cmentarzach i grobach poległych w walkach, miejscach bitew toczonych o niepodległość. Z działalnością w Towarzystwie wiązała się też funkcja kierownika Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi dla Wschodniej Małopolski.

Chołodecki był też członkiem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa. Celem tej instytucji (działającej od 1906 r.) było „poszanowanie dziejowej przeszłości Lwowa, jego związku i wpływu na przyległe dzielnice, budzenie poszanowania dla tradycji, pamiątek i zabytków Starego Lwowa wśród ogółu mieszkańców, ratowanie od zatury i gromadzenie zabytków przeszłości w zbiorach miejskich”<sup>17</sup>. To co zapisane zostało w statucie, było przez całe życie dewizą Chołodeckiego. Poświęcił wiele artykułów i monografii swojej małej ojczyźnie – Lwowowi. Pisał m.in. o trynitarzach i jezuitach lwowskich, cmentarzach: Stryjskim i Łyczakowskim, cyganerii, teatrze ludowym, pożarze Lwowa w 1527 r., archiwum wojskowym, koszarach im. Jabłonowskich. Ponadto ukazało się wiele publikacji, w których opisywał dzieje miasta w różnych okresach: napoleońskim, po kongresie wiedeń-

<sup>15</sup> *Jubilat...*, op.cit., s. 7-10.

<sup>16</sup> Biblioteka Miejska w Bydgoszczy otrzymała w darze od Towarzystwa, kilkanaście publikacji, przez nie wydanych, a dotyczących m.in. opieki nad grobami, rocznic: powstania styczniowego, bitew pod Firlejówką, Zadwórzem, postaci gen. Romana Wybranowskiego

<sup>17</sup> Z. Wierzbicki, A. Zajceva: *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa*. W: *Słownik polskich Towarzystw Naukowych*. T. 2, cz. 2, Wrocław [i in.] 1994, s. 459-460.



skim, w czasie powstań: listopadowego i styczniowego, okupacji rosyjskiej w latach 1914-15, odsieczki i obrony Lwowa 1918-1920.

Głównym jednak tematem prac Chołodeckiego były walki narodowościowe na terenach wschodniej Galicji. Zainteresowania te rozbudzone zostały niewątpliwie udziałem członków własnej rodziny w powstaniu styczniowym i konspiracji. Poświęcił im zresztą jedno z opracowań<sup>18</sup>. W swoich publikacjach Chołodecki przypominał zbrojne wystąpienie Polaków, walki stoczone pod Kolbuszową 1833 r., Narajowem w 1846 r., Zborowem, obronę Zadwórze w 1920 r. Szeroko opisywał udział społeczeństwa lwowskiego w walce o wolność, zarówno w czasie powstań, jak i w latach 1914-1920. Jego opracowania dotyczyły wszystkich aspektów dążeń narodo-wyzwoleńczych Polaków. Nie pomijał udziału także innych grup społecznych. Osobne, choć niewielkie monografie poświęcił polskim kobietom i dzieciom uczestniczącym w obronie ojczyzny<sup>19</sup>. Sporo miejsca zajmują w nich własne wspomnienia. Zawsze był pełen podziwu i szacunku dla ludzi poświęcających się dla dobra ojczyzny. Sam zresztą będąc już w podeszłym wieku brał udział w obronie Lwowa. W artykułach i broszurach przedstawiał postacie bohaterów, dowódców, wszystkich tych, którzy zbrojnie walczyli o polskość. Wśród opisywanych przez niego sylwetek znaleźli się m.in. Romuald Traugutt, Jan Lerski, Eugeniusz Albert Ulatowski, Franciszek Smolka, książę Adam Sapieha, Bolesław Lutostański, płk Marcin Borelowski-Lelewel, Włodzimierz Milowicz, gen. Benedykt Kołyszko, płk Józef Zaliwski.

W celu zebrania jak największej ilości informacji przeczesywał archiwa. Odnajdując jedne dokumenty, natrafiał na ślad kolejnych spraw i wydarzeń, które wciągały go w swój krąg. Tak było z procesami Polaków oskarżanych o zdradę stanu. Opisywał głośne sprawy, m.in. Bolesława Lutostańskiego, lekarza, działacza społecznego i powstańca oskarżonego o zamordowanie Leopolda Kuczyńskiego, lwowskiego sędziego śledczego, okrutnego i bezwzględniego szczególnie wobec Polaków biorących udział w powstaniu styczniowym<sup>20</sup>. Pisał też o udziale tygodnika „Rozmaitości” w procesie przeciwko pułkownikowi Józefowi Zaliwskiemu i jego współpracownikom. Chołodecki czuwał nie tylko w ten sposób nad pamięcią o dawnych bohaterach. W ramach swojej działalności w Towarzystwie Opieki nad Grobami Bohaterów i Towarzystwie Polskiego Żałobnego Krzyża dbał także

<sup>18</sup>J.Ch.: *Białynia – Chołodeccy, uczestnicy spisków, więźniowie stanu, wychodźcy z ziemi ojczystej*, Lwów 1911.

<sup>19</sup>J.Ch.: *Kobieta polska w obronie ojczyzny*, Lwów 1919.

<sup>20</sup>Tegoż, *Renegat Kuczyński i proces Lutostańskiego*, „Gazeta Lwowska” 1921 nr 20-21.

o miejsca spoczynku zasłużonych Polaków, m.in. opublikował kilka broszur poświęconych cmentarzom poległych<sup>21</sup>.

Tematów, które go pociągały, było bardzo wiele. Jedne z wcześniejszych monografii dotyczyły historii poczty i telegrafów<sup>22</sup>, czyli tego, na czym znał się najlepiej z racji wykonywanego zawodu. Sam redagował dwutygodnik „Pocztarek”, a także czasopisma: „Pocztą”, „Gazeta Urzędnicza”, „Reforma Pocztowa”. Potem tematów było coraz więcej. Okazją do pisania były rocznice powstań, obchody jubileuszów. Tak powstał szereg monografii, artykułów dotyczących historii różnych organizacji i stowarzyszeń, m.in. Polskiego Stowarzyszenia Bractwa Dobrej Śmierci i przytułku przy nim zorganizowanego, Towarzystwa Głuchoniemych „Nadzieja”, Towarzystwa Czynnej Pomocy Pracowników Pocht, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej, Miejskich Zakładów Opieki nad Dziećmi, a także sprawozdania z działalności Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów i Wydziału Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa. Zawsze był czuły na ludzką niedolę. Starał się więc pomagać jak umiał, najczęściej propagując wiedzę o instytucjach charytatywnych, o przytułkach dla dzieci i osób chorych, o niepełnosprawnych, pokazując, iż oni także mogą pełnić użyteczną rolę w społeczeństwie.

Nie tylko los ludzi go przejmował. Był miłośnikiem zwierząt i przyrody, i przez to czynnym działaczem Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt. Pełnił w nim funkcje prezesa. Redagował „Miesięcznik Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt”. Pisał o niebezpieczeństwach związanych z powszechną wówczas chorobą – wścieklizną. Opublikował też szkic do dziejów przyrody, poświęcony wymarłemu gatunkom<sup>23</sup>. Prowadził kółka przyrodnicze dla młodzieży szkolnej i organizował wiece na temat wiwisekcji w szkołach. Dzisiaj gdy tak modny stał się temat ekologii warto przytoczyć tu fragment jego odezwy do Polek, opublikowanej tuż po rozpoczęciu wojny w 1914 r. „W chwili, w której wielka bije na zegarze dziejów godzina [...] przelewają krew synowie ziemi polskiej [...] niegodnym jest dla niewiast, uprawianie w strojach i ozdobach kultu próżności i kokieteryj. [...] Pozbądźcie się ptasich trupów na głowach, czaplich kitek [...] tego symbolu mordowania, wyplenia niewinnych, a użytecznych stworzeń<sup>24</sup>. Jest to ciekawy i znamieny dla Chołodeckiego przykład łączenia troski o wielkie sprawy ludzi i po-

<sup>21</sup> Zob. J.Ch.: *Cmentarz obrońców Lwowa*, Lwów 1926; *Wojenny posiew Aniota Śmierci i kult pamięci poległych*, Lwów 1926; *Rok 1863/64 na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie*, Płacówka 1920 nr 4.

<sup>22</sup> Zob. Tegoż, *Rys dziejów poczt i telegrafów*, Lwów 1890; *Do dziejów poczty w Polsce*, Lwów 1899; *Pocztą i telegraf w powstaniu styczniowym*, Filatelista Polski 1920 nr 314.

<sup>23</sup> J.Ch.: *Zwierzęta przedpotopowe*, Lwów 1924.

<sup>24</sup> Tegoż, *Lwów w czasie okupacji...*, op.cit., s. 27.



zornie mniejsze problemy naszych „małych braci”. Wojna, zabijanie niewinnych ludzi i zwierząt to dla niego takie samo zło.

Józef Chołodecki nie był z wykształcenia historykiem. Nie cechowała go szczególna wytrwałość w wyszukiwaniu źródeł i nie stosował przy ich opracowaniu żadnych naukowych metod. Korzystał ze źródeł archiwalnych, ale ich nie ujawniał. Wynikiem tego były nie tyle dogłębne monografie, co cenne prace o charakterze przyczynarskim. Jego wiedza brała się z czytania i własnych obserwacji. Styl pisania miał lekki i barwny. Widoczne jest to szczególnie we wspomnieniach. Opisywał je zachowując obiektywizm dla wydarzeń. Sam, choć nie umniejszał w nich swej roli, występował raczej w roli świadka. Zapiski, szczególnie z lat 1914-1918, stanowią kopalnię wiadomości o życiu społecznym i politycznym ludności Lwowa i Kijowa. Inną nieco funkcję pełniła jego literatura w okresie zaborów. Pisał „ku pokrzepieniu serc”. Wskrzeszając pamięć o dawnych wydarzeniach, podtrzymywał nadzieję na rychłe odzyskanie niepodległości. Jego opracowania mają dzisiaj olbrzymią wartość, gdyż po II wojnie światowej temat kresów wschodnich należał do zakazanych i wiele faktów uległo zapomnieniu. Dzięki Chołodeckiemu dzieje Lwowa są nam bliższe.

Oprócz niezliczonej liczby broszur i kilku obszerniejszych monografii (najczęściej ukazywały się drukiem Zakładu Piller-Neumanna, któremu także poświęcił parę słów<sup>25</sup>) Chołodecki opublikował także mnóstwo artykułów poświęconych różnorodnej tematyce. Pisał do prasy codziennej, m.in. do „Dziennika Polskiego”, „Gazety Lwowskiej”, „Gazety Narodowej”, „Dziennika Kijowskiego”, a także do „Tygodnika Ilustrowanego” (Warszawa), „Przeglądu Wielkopolskiego” (Poznań) i in. Na liście czasopism publikujących artykuły Chołodeckiego nie brak także poważnych pism naukowych, jak: „Kwartalnik Historyczny”, „Miesięcznik Heraldyczny”, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego” (Kraków), „Przewodnik Naukowy i Literacki”<sup>26</sup>.

Zasługi Chołodeckiego jako propagatora wiedzy o Lwowie zostały dostrzeżone i docenione. Otrzymał Order Polonia Restituta. Za swoją działalność publicystyczną i społeczną nigdy nie pobierał żadnego wynagrodzenia. Należał do permanentnych ofiarodawców Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. W latach 1922-1934 sukcesywnie przysyłał swoje publikacje. O jego żywych kontaktach z Bydgoszczą świadczy niewielki, wspomniany już rozdział poświęcony bibliotece w Czerniowcach, zamieszczony w księdze pamiątkowej wydanej z okazji 10 rocznicy polonizacji Biblioteki

<sup>25</sup> Właściciel zakładu typograficznego Józef Neumann, był prezydentem Lwowa w latach 1911-1914 i 1918-1927.

<sup>26</sup> Zob. *Jubilat...* op.cit., s. 6.

Miejskiej. W publikacji tej zamieszczone zostały głównie prace bydgoszczan, a fakt znalezienia się tam także opracowania autorstwa Chołodeckiego, świadczy o bardzo dobrych kontaktach z dyrektorem instytucji, dr. Witoldem Belzą. Niestety nie ma żadnego śladu tychże związków w pozostałej po Belzie w Bibliotece korespondencji poza dwoma listami przesłanymi do Biblioteki na początku 1933 r. W liście z dnia 4 lutego Chołodecki tłumaczy powody, dla których nie mógł zamieścić recenzji książki pamiątkowej w lwowskim czasopiśmie. Pisze ponadto o swoim złym stanie zdrowia. Z powodu braku opieki (najstarszy syn Witold przeniósł się do Warszawy, gdzie otrzymał stanowisko dyrektora filii poznańskiej firmy „Westa”, a młodszy syn Olgierd stracił pracę i pozostawał na utrzymaniu ojca), Chołodecki zmuszony był przenieść się do Szpitala dla Nieuleczalnych im. Bielińskich. Tam, jak sam stwierdza, z braku sił, nie mogąc utrzymać pióra w dłoni (list do Witolda Belzy dyktował swojej sekretarce), korzystał z napisanych wcześniej artykułów i przysyłał je redakcjom, które chętnie je drukowały. Na prośbę Witolda Belzy zdołał jeszcze przesłać cztery swoje prace. Zmarł 30 stycznia 1934 r.<sup>27</sup>

W pamięci współczesnych mu zapisał się jako człowiek niezwykle żywy i pogodny, wiecznie uśmiechnięty, który łagodził spory, „miał w sobie coś w oliwy, która wylana na najbardziej wzburzone i spienione bałwany, uśmierza je i łagodzi”<sup>28</sup>. Pozostawił po sobie dobrą pamięć i setki prac. Po śmierci jego rodzina przekazała do Archiwum m. Lwowa zebrane przez niego cenne materiały bibliograficzne (12 tomów – 9 opr. i 3 brosz., 1 pudło), a także bogaty zbiór ikonograficzny. Odszedł lwowski gawędziarz.

<sup>27</sup> Archiwum Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, Księga pamiątkowa Biblioteki Miejskiej 1932-1938, sygn. 1/83, k. 45-50.

<sup>28</sup> Emwin: *Nowi ojcowie miasta*. Zdjęcia migawkowe, Lwów 1922, cyt. za Ł. Charewiczowa: *Historiografia...* op.cit., s. 153. Także Tyrowicz M.: *Wspomnienia o życiu kulturalnym Lwowa 1918-1939*, Wrocław 1991.